

## Nie wiedziała o odpadach, ale musi zapłacić za wywóz

data aktualizacji: 2023.05.10 autor: Joanna Chrostowska, radca prawny



**Rzecznik Praw Obywatelskich złożył skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego na decyzję burmistrza w sprawie nakazu usunięcia odpadów. Chodzi o schorowaną i źle sytuowaną kobietę, na której działce inspekcja ochrony środowiska ujawniła odpady niewiadomego pochodzenia, a zagrażające ludziom i środowisku. Były to beczki o różnej pojemności (chemikalia), samochodów, elementy ich tapicerki, lodówka, które znajdowały się na nieutwardzonym gruncie, część pojemników była uszkodzona, widoczne były odcieki do gruntu.**

Burmistrz miasta nakazał właścicielce nieruchomości, jako posiadaczowi odpadów porzuconych i zgromadzonych na działce, aby je usunęła. Kobieta nie wykonała nakazu ze względu na brak środków i trudną sytuację zdrowotną i materialną. Ponadto właścicielska podkreślała, że odpady były składowane bez jej zgody i wiedzy przez jej syna.

Z uwagi na stwierdzenie, że dalsze pozostawianie odpadów w tym miejscu grozi zanieczyszczeniem sieci wodociągowej, burmistrz wydał decyzję o wykonaniu zastępczym usunięcia odpadów, czego koszt oszacowano na 129 900 zł netto. Kwotę tę miała zapłacić właścicielska nieruchomości.

Ustawa o odpadach definiuje posiadacza odpadów jako wytwórcę odpadów lub osobę fizyczną, osobę prawną oraz jednostkę organizacyjną nieposiadającą osobowości prawnej będące w posiadaniu odpadów. Domniemywa się, że władający powierzchnią ziemi jest posiadaczem odpadów znajdujących się na nieruchomości.

Zgodnie z powyższym, domniemywa się, że posiadaczem odpadów jest władający powierzchnią ziemi, na której się one znajdują. Obalenie tego domniemania należy do władającego powierzchnią ziemi. W orzecznictwie przyjmuje się, że domniemanie to zdejmuje z organów prowadzących postępowanie obowiązek dociekania z urzędu, kto był wytwórcą odpadów. Do obalenia domniemania może jednak dojść przez wykazanie przez władającego powierzchnią ziemi kto jest posiadaczem odpadów.

Rzecznik stwierdził, że zasadniczą wadą zaskarżonej decyzji była wadliwa wykładnia przepisów poprzez przyjęcie, że ww. domniemanie przerzuca na władającego ziemią ciężar ustalenia kto jest posiadaczem odpadów.

W ocenie RPO przepisów nie należy interpretować w ten sposób, że postępowanie dowodowe może się w każdych warunkach ograniczyć do ustalenia władającego powierzchnią ziemi. Jak wyjaśnił Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z 23 kwietnia 2020 r., wprowadzenie domniemania prawnego nie zwalnia jednak organów z podejmowania wszelkich czynności zmierzających do ustalenia faktycznego posiadacza odpadów. Władający powierzchnią ziemi odpowiada bowiem za usunięcie nielegalnie na niej zdeponowanych odpadów jedynie wówczas, gdy nie uda się ustalić rzeczywistego posiadacza odpadów.

W omawianej sprawie organ uzyskał dostęp do akt postępowania przygotowawczego w sprawie karnej, w której synowi kobiety będącej właścicielką ziemi przedstawiono zarzut składowania niebezpiecznych odpadów. Mimo to organ zaniechał przeprowadzenia dowodów z dokumentów, które miał i ograniczył się do prostego wskazania, że w ramach postępowania przygotowawczego ustalono „sprawcę” nielegalnego zdeponowania odpadów. Organ błędnie uznał, że to uczestniczka postępowania powinna wykazać inny podmiot odpowiedzialny za usunięcie odpadów podmiot. Zdaniem Rzecznika, ten brak inicjatywy własnej organu powinien zostać uznany za istotne naruszenie norm kodeksowych odnoszących się do gromadzenia i oceny materiału dowodowego.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/42064-nie-wiedziala-o-odpadach-ale-musi-zaplacic-za-wywoz>